

Jacek Wojtysiak

Trzy koncepcje bytu/przedmiotu

Uwagi wstępne

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie ważniejszych wyników badań z zakresu teorii bytu/przedmiotu, przeprowadzonych w trzech głównych szkołach współczesnej filozofii polskiej, w których tę teorię uprawiano. **Chodzi tu mianowicie o (brentanowsko-)analityczną Szkołę Lwowsko-Warszawską (Kazimierza Twardowskiego), fenomenologiczną «Szkołę (Lwowsko-)Krakowską» (Romana Ingardena) oraz (neo)tomistyczną Lubelską Szkołę Filozoficzną.** Aby temu przedstawieniu nadać jednolitą formę, wybrano trzy reprezentatywne prace trzech czołowych przedstawicieli wymienionych szkół i na podstawie treści tych prac (uzupełnianych w niektórych wypadkach innymi tekstami) sporządzono zestaw tez i problemów, odzwierciedlających układ poglądów wspólnych wszystkim wybranym autorom. Autorzy ci to: **Marian Borowski** („Co to jest przedmiot”), **Roman Ingarden** (*Spór o istnienie świata*) i **Mieczysław Albert Krąpiec O.P.** (*Metafizyka*). Ingarden i Krąpiec są założycielami dwóch ostatnich szkół oraz (współ-)twórcami doktryn, będących podstawą funkcjonowania tych szkół. Rola Borowskiego (bezpośredniego ucznia Twardowskiego, kilkuletniego redaktora *Przeglądu Filozoficznego* i pracownika Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego) była natomiast nieporównywalnie mniejsza. Jednakże niektóre jego teksty nadają się bardziej do zestawienia z pracami Ingardena i Krąpca, niż teksty samego Twardowskiego lub Stanisława Leśniewskiego, Tadeusza Kotarbińskiego czy Tadeusza Czeżowskiego, z następujących powodów. Po pierwsze, zawierają pełny (pełniejszy niż u Twardowskiego) zarys teorii przedmiotu (jak odpowiednie prace Ingardena i Krąpca). Po drugie, występuje w nich (bliska Krąpcowi i nieobca Ingardenowi) terminologia scholastyczna i liczne (liczniej-
sze niż u Twardowskiego) odwołania do scholastyki. Po trzecie, bliższe są tradycji

brentanowskiej (psychologia deskryptywna, Twardowski), niż logistycznej (Leśniewski, i w pewnym stopniu Czeżowski i Kotarbiński); pamiętajmy, że Franz Brentano to nauczyciel bezpośredniego nauczyciela Ingardena — Edmunda Husserla — i pośredni uczeń pośrednich nauczycieli Krąpca — Arystotelesa i św. Tomasza z Akwinu. Po czwarte, w tekstach Borowskiego rezygnuje się z aparatury formalnologicznej (której unikał także Ingarden i Krąpiec). Po piąte, stroni się w nich od redukcjonizmu (typowego dla pansomatycznego reisty — Kotarbińskiego, a zwalczanego przez Ingardena i Krąpca). Odpowiednie teksty Borowskiego stanowią usystematyzowanie, rozwinięcie i uzupełnienie wątków ontologicznych pracy Twardowskiego *O przedmiocie i treści przedstawień*.

W niniejszym zestawie poszczególne tezy mają odzwierciedlać wspólną treść danych poglądów wybranych autorów i dlatego ułożone są w kolejności chronologicznej (według powstania tekstów) i alfabetycznej (według nazwisk autorów tekstów) oraz egzemplifikowane są cytatami z ich reprezentatywnych prac (lub — wyjątkowo — omówieniami ich fragmentów). W wypadku, gdy zamiast tezy pojawia się pytanie (co zachodzi wówczas, gdy mamy do czynienia z poważniejszą różnicą zdań), podaje się odpowiedzi, które zostałyby prawdopodobnie udzielone przez omawianych filozofów. Odpowiedzi te są formułowane przez piszącego te słowa, lecz stanowią eksplikację wypowiedzi oryginalnych (omawianych lub cytowanych). Wszystkie cytaty — jeśli nie zaznaczono inaczej — pochodzą z prac wymienionych wyżej. Wszelkie podkreślenia w cytatach pochodzą od piszącego te słowa; podobnie wtrącenia w nawiasie kwadratowym ([]), które mają na celu określenie szerszych kontekstów tych cytatów. (Niekiedy w nawias kwadratowy wstawia się inne cytaty danego autora.)

Należy podkreślić, że niniejsze zestawienie nie stanowi pełnej prezentacji poglądów Borowskiego, Ingardena i Krąpca w zakresie teorii bytu/przedmiotu. Wybrano tu tylko te fragmenty ich teorii, które dadzą się ze sobą uzgodnić co do wspólnych problemów lub ich rozwiązań. Niektóre podane tu tezy i pytania (a nawet ich całości) mogłyby zostać uznane przez kogoś z omawianych filozofów za drugorzędne w ich teorii, wymagające uzupełnienia, niedookreślone w stosunku do innych teorii, pozbawione specyfiki, jaką miały w oryginalnej doktrynie itp. (m.in. nie wyeksponowano tego, że tezy Ingardena stwierdzają — według przyjętych przez niego założeń — tylko pewne możliwości). Wątpliwości budzić też może (pochodząca od piszącego te słowa, bliższa Borowskiemu i Krąpcowi niż Ingardenowi) kolejność prezentacji problemów i twierdzeń. Jednakże wydaje się, że proponowane zestawienie, jako całość, mogłoby stanowić «protokół zbieżności i rozbieżności» dyskusji filozoficznej, która mogłaby się toczyć (i *de facto* częściowo — bezpośrednio i pośrednio — toczyła się, nawet bardzo ostra!) między Borowskim, Ingardenem i Krąpcem; protokół, pod którym wszyscy ci trzej filozofowie mogliby się podpisać. (Zresztą są w Polsce filozofowie, np. Antoni B. Stępień, którzy uprawiają swą filozofię niejako zgodnie z tym protokołem, na «przecięciu» teorii charakterystycznych dla wymienionych autorów). Protokół ten (a każdy protokół wymaga kompromisu!) można nazwać „zarysem polskiej teorii bytu/

przedmiotu”; należy jednak zastrzec, że przymiotnik „polskiej” wskazuje na dokonania jej autorów (w opinii piszącego te słowa: najważniejsze czy najbardziej reprezentatywne dla tego, co w polskiej metafizyce/ontologii pewnego typu uczyniono), a nie na ich inspiracje. Poza tym — dodać należy — w zarysie tym wskazuje się przede wszystkim na problemy i twierdzenia teorii, a mniej na sposoby ich (odpowiednio) rozwiązywania i uzasadniania.

Co do terminologii, to przyjęto tu bardziej neutralny termin „teoria bytu/przedmiotu”, a nie „ontologia” czy „metafizyka” — terminy (jak się zdaje) historycznie obciążone oraz uwikłane w dyskusje, których chciano tutaj uniknąć. Co do słów „byt”, „przedmiot”, to Borowski i Ingarden używają ich raczej zamiennie, chociaż preferują nazwę „przedmiot” (Ingarden częściej mówi o bycie, gdy akcentuje aspekty egzystencjalne); Krąpiec natomiast konsekwentnie posługuje się jedynie wyrażeniem „byt”, gdyż — według niego — termin „przedmiot” jest związany z (obcymi mu) teoriami zepistemologizowanymi czy zesencjalizowanymi. Wydaje się jednak, że — mimo różnic — obie nazwy adekwatnie wyznaczają wstępnie wspólną dziedzinę teorii uprawianych przez omawianych filozofów.

Mógłby ktoś wysunąć zarzut, że wiele sformułowanych tu tez tylko pozornie wyraża wspólne poglądy Borowskiego, Ingardena i Krąpca, gdyż autorzy ci posługują się terminami o takim samym brzmieniu, lecz o różnych znaczeniach. Odpowiadam na to, że przygotowując niniejsze zestawienie starałem się zwracać uwagę przede wszystkim na stronę znaczeniową odpowiednich tekstów. Owszem, w tekstach tych pojawiają się homonimy (np. „forma”, która dla Ingardena znaczy tyle, co „struktura jakościowego uposażenia przedmiotu”, a dla Krąpca tyle, co „(współ)racja zmian substancjalnych bytu oraz racja jego jedności, przynależności gatunkowej i poznawalności”; u Twardowskiego zaś — u Borowskiego nazwa ta nie odgrywa większej roli — „ogół stosunków zachodzących między przedmiotem a jego składnikami oraz między samymi tymi składnikami”), ale częściej synonimy. Poza tym unikano homonimów w niniejszym zestawieniu. Przytoczone tezy — jeśli nie zaznaczano, że jest inaczej — odnoszą się zasadniczo do odpowiednich pojęć. Niekiedy tezy te formułowano dość ogólnie i nie w pełni precyzyjnie — po to, aby mogły one obejmować wspólne momenty przytaczanych twierdzeń; ewentualnej precyzacji tych tez dokonywano za pomocą odpowiedzi udzielanych na pytania (pojawiające się zamiast tez).

I. Wyrażenia: „byt”, „przedmiot”

1. Istnieją wyrażenia (funkcjonujące — przynajmniej syntaktycznie — jako nazwy) o najszerszym zakresie, odnoszące się (mówiąc wstępnie i nieprecyzyjnie) do wszystkiego.

Borowski: „Istnieje potrzeba terminu obejmującego *wszystko*. Na taki termin nadają się wyrazy „coś” oraz „przedmiot” i dlatego zakładam jako punkt wyjścia dla dalszych

rozważań, że terminy te są równoznaczne, odpowiadają łańciskiemu „ens”, i że posiadają zakres możliwie najogólniejszy” [s. 56].

Ingarden: „Słowa „coś” używam tu w jak najszerszym dopuszczalnym znaczeniu „czegokolwiek w ogóle”. [...] W każdym razie jednak potrzeba nam tu jakiegoś wyrazu, który dałby się zastosować zarówno do przedmiotów indywidualnych, jak do ich własności, do stanów rzeczy, stosunków, a także do idei i do jakości idealnych” [t. I, s. 84, przypis 11].

Krapiec: „Wyrażenia transcendentalne reprezentują treści bezzakresowe, tzn. o zakresie nieskończonym. Każdy bowiem przedmiot może być nazwany „dobrym”, „bytem”, „jednym” czy „prawdziwym”” [s. 34].

2. Dosłownie rozumiane znaczenie tych wyrażań, czyli (ujednoznacznione) pojęcie bytu/przedmiotu, jest wewnętrznie sprzeczne (przykład G. W. F. Hegla).

Borowski: „Przy zakresie pojęcia obejmującym wszystko, treść jego jest żadna, czyli [...] o wszystkim nie da się nic orzec. Obejmujące wszystko pojęcie „bytu” u Hegla, jak i dawniej u Laotsego, jest zupełnie puste, nie posiada żadnych cech i stąd — według tych filozofów — równie pojęciu niebytu, braku lub nicości” [s. 56].

Ingarden: „Nie zapominam, iż jest rzeczą wątpliwą, czy można tworzyć tak szerokie pojęcie „czegokolwiek” („przedmiotu”), iżby ono zakresem swym obejmowało wszystko, cokolwiek jakoś istnieje. Zachodzi bowiem nieraz podnoszone niebezpieczeństwo antynomii” [t. I, s. 84, przypis 11]. „Nie bardziej zachęcający [jest] przykład Hegla” [t. II, cz. 1, s. 263 -264].

Krapiec: „Jeśli byt [...] pozbawiony jest wszelkich determinacji (Hegel akcentuje: wszelkich), to utożsamia się on z nicością. A nicość nie istnieje; wobec tego i byt nie istnieje. [...] Korzenie wszakże takiego pojęcia bytu tkwią [...] w starożytnych i średnio-wiecznych teoriach bytu i teoriach abstrakcji” [s. 97].

3. Jak uprawiać teorię bytu/przedmiotu, aby uniknąć w niej sprzeczności?

Borowski (uznający wyrażenie „**byt/przedmiot**” za **graniczny przypadek wyrażenia jednoznacznego**): Zasada zmniejszania treści pojęcia (wyrażenia jednoznacznego) przy wzroście jego zakresu nie dotyczy przypadków granicznych, stąd można wymienić cechy treści pojęcia (bytu/przedmiotu) o nieskończonym zakresie [zob. s. 57]. Cechy treści pojęcia bytu można wyprowadzić: (a) „z założenia elementu, tj. założenia, że każde «coś» pozostaje w związku z innymi” [s. 85]; (b) „przy pomocy określenia zakresu terminu „przedmiot”” [s. 86]; (c) przez próbę odpowiedzi na pytanie, jakie „wszelkie «coś» musi posiadać cechy, aby było «czymś»” [s. 86].

Ingarden (uznający wyrażenie „**byt/przedmiot**” za «**typicznie**» [określenie moje] **wieloznaczne**): Wyrażenie „byt/przedmiot” („jest” egzystencjalne) jest wieloznaczne [zob. t. I, s. 74]; nie należy więc mówić o bycie jako takim (posługiwać się jednym pojęciem bytu), lecz o poszczególnych typach bytu (sposobu istnienia); rozróżnienie rozmaitych pojęć bytu jest wyrazem przypuszczenia, że „konstruowane przez nas

pojęcia sposobów istnienia wiernie odpowiadają danym w bezpośrednim doświadczeniu sposobom istnienia poszczególnych zasadniczych typów przedmiotu (bytu), z którymi obcujemy” [t. I, s. 244, przypis 13].

Krapiec (uznający wyrażenie „byt” za **transcendentalno-analogiczne**): Wyrażenia „byt” nie należy uważać ani za jednoznaczne, ani za wieloznaczne, lecz za transcendentalno-analogiczne; innymi słowy: pojęcie bytu jest skrótem alternatywnie powiązanych sądów (także sądów egzystencjalnych), odnoszących się każdorazowo do (każdej) kolejnej konkretnej treści jako istniejącej; pojęcie bytu odnosi się więc do każdego bytu jako bytu (transcendentalność), ale jako — w każdym wypadku — bytu innego, będącego bytem na swój sposób (analogiczność) [zob. s. 39 - 41]. Treść pojęcia bytu wymaga bliższego określenia (uwyrażnienia): „owo jaśniejsze wyrażenie «treści», która aktualnie zawiera się w pojęciu bytu w sposób niewyraźny, jest tworzeniem pojęć transcendentalnych” [s. 128]; m.in. za pomocą tych pojęć można określić strukturę każdego bytu (jego konieczne podstawowe «elementy») oraz jego zasadnicze odmiany [zob. s. 130 - 131, 234 - 238].

4. Wyrażenia „byt”, „przedmiot”, „coś” — to skróty lub odpowiedniki pewnych innych wyrażeń.

Borowski: „Przedmiot = byt. Równoważnikami „przedmiotu” lub „czegoś” są: jedno, inne, to samo, jakieś (quid), jedno z wielu, element, świadome (dane świadomości), wartościowe. Równoważniki te stanowią odpowiedź na pytanie, czym jest przedmiot” [s. 85].

Ingarden: „Słowo „coś” należy tedy uważać za wygodny skrót, nie przesadzając, czy jest możliwe zbudować tak szerokie jednolite pojęcie” [t. I, s. 84].

Krapiec: „Niewątpliwie [„byt”] jest to nazwa krótka, zastępcza, nazwa-symbol, której rozumienie domaga się wyjaśniających czynności” [s. 158]. „Analogiczne pojęcie bytu jest zupełnie różne od normalnych pojęć abstrakcyjnych. Jest to właściwie pojęcie-sąd. [...] Mając wyodrębnione «pojęcie» bytu opracowujemy inne transcendentalne pojęcia [o identycznym zakresie z pojęciem bytu]. [...] A więc po pojęciu bytu można utworzyć pojęcie rzeczy, następnie jedności, odrębności, prawdy i dobra” [s. 132 - 133].

II. Byt/przedmiot jako taki i jego właściwości

5. Co to jest byt/przedmiot (wstępne określenie bytu/przedmiotu)?

Borowski (podający **jednoskładnikowe** określenie bytu/przedmiotu): **Przedmiot to (dystrybutywnie) cokolwiek bądź lub (kolektywnie) wszystko** [zob. s. 85]; innymi słowy: przedmiot to to, co może być orzeczone o czymkolwiek i o czym coś można orzec [zob. s. 57 - 58, A, B]; jeszcze inaczej: „wszystko to, o czym w jakikolwiek sposób wskazujemy, co może być przedmiotem dyskusji, z czym mamy w jakikolwiek sposób do czynienia, mamy prawo nazywać przedmiotem” [s. 70].

Ingarden (podający **trójskładnikowe** określenie bytu/przedmiotu): **Przedmiot to trójjednia sposobu istnienia, formy i materii**; „Każdy przedmiot (*coś w ogóle*) może być rozważany [...] pod trzema różnymi właściwymi mu względami: (1) co do swego istnienia i sposobu istnienia, (2) co do swej formy [struktury], (3) co do swego materialnego [jakościowego] uposażenia” [t. I, s. 68].

Krapiec (podający **dwuskładnikowe** określenie bytu): „Być bytem jako byt znaczy być jakąkolwiek konkretną w sobie zdeterminowaną treścią (istotą konkretną) jako istniejącą” [s. 113].

6. Czy każdy byt/przedmiot istnieje?

Borowski (uznający **przedmioty nieistniejące** [rzeczywiście, realnie]): „Każdy przedmiot «jest». Znaczy to, że termin „przedmiot” da się zastąpić terminem „byt”” [s. 58, C] — stąd też należy używać wyrazów „coś”, „być”, „jest” bez żadnej ontologicznej różnicy” [s. 70] — lecz: **nie każdy przedmiot istnieje (realnie, rzeczywiście); są przedmioty nieistniejące (realnie) — przedmioty nierzeczywiste, np. fikcyjne** [zob. s. 68 - 71]. „Spomiędzy konwencji co do znaczenia słówka „jest” [...] obieram najbardziej ogólną, a zgodną z potocznym sposobem wyrażania się, nie zacieśniając znaczenia słówka „jest” np. do znaczenia słówka „istnieje”” [s. 85].

Ingarden (uznający **rozmaite — nie tylko realny — sposoby istnienia** oraz to, że **nie każdy przedmiot faktycznie istnieje**): „W sprawach egzystencjalnych należy różnić dwa zasadniczo odmienne pytania: (a) czy pewien przedmiot *x* w jakimkolwiek sensie *we właściwy mu sposób* faktycznie istnieje [a więc przedmiot może faktycznie nie istnieć] i (b) jakiego rodzaju jest sposób istnienia przedmiotu *x*, wyznaczony przez jego istotę” [t. I, s. 69]. „«Rzeczywistość» czegoś (realność, istnienie realne), istnienie idealne czegoś, możliwość czegoś — oto niektóre sposoby istnienia” [t. I, s. 76]. A więc **są rozmaite, nie tylko realny, sposoby istnienia**.

Krapiec (uznający **byty tylko jako istniejące realnie**): „Gdziekolwiek jest byt, tam też jest istnienie i treść od istnienia zależna [...]. Być bowiem bytem, to być realną treścią, która istnieje, albo realnie istnieć jako «ta oto» treść — istota” [s. 39]. „W każdym bytowym wypadku stwierdzonym przez sądy egzystencjalne dostrzegamy obecność dwóch stron bytowych: strony egzystencjalnej „istnieje” i strony esencjalnej” [s. 112].

7. Są różne stopnie (sposoby) bytowania (istnienia).

Borowski: „Tę konwencję językową można rozwinąć i używać specjalnie terminu „egzystencja” na oznaczenie sposobu bytowania przedmiotów zmysłowo dostrzegalnych [przedmioty fizyczne i — ewentualnie — psychiczne]; „bytowanie idealne” dla sposobu bytowania przedmiotów idealnych i przeciwstawiać te rodzaje lub tylko niektóre z nich jako «rzeczywistość» bytowaniu przedmiotów nierzeczywistych [przedmioty fikcyjne], a wydających się jedynie zjawiać lub egzystować” [s. 69].

Ingarden: Przyjmuje się następującą podstawową — dalej szczegółowo różnicowaną — hierarchię bytów (sposobów istnienia): byt absolutny (ponadczasowy), byt pozaczasowy (idealny), byt czasowy (realny), byt czysto intencjonalny (bycie możliwym) [zob. t. I, s. 244 - 249].

Krąpiec: „W języku łacińskim owe cztery najogólniejsze [uporządkowane od «najmocniejszego» do «najsłabszego», ale wszystkie realne i konkretne!] sposoby bytowania wyrażano krótko: 1. *esse in se et per se*, 2. *esse in se*, 3. *esse in alio*, 4. *esse ad aliud*” [s. 334 - 335].

8. Każdy byt/przedmiot jest jakoś określony (jakościowo uposażony), ma treść (istotę, naturę).

Borowski: „Każdy przedmiot posiada swoistą naturę [czynnik swoisty], pewne quid, które sprawia, że jest on takim a nie innym [...], właśnie [tym oto] tonem, a nie np. barwą” [s. 59, G].

Ingarden: „Każda forma czegoś jest z istoty formą jakiegoś w pewien sposób materialnie [jakościowo] określonego przedmiotu” [t. I, s. 69]. „Przedmiot indywidualny będąc tym, czym go natura jego czyni (np. pewnym określonym stołem, określonym człowiekiem, np. I. Kantem) zawiera w sobie swoistą formę, dzięki której można powiedzieć, wskazując nań: oto bezpośrednio ukwalifikowany swą naturą podmiot własności (lub ogólniej: cech)” [t. II, cz. 1, s. 64 - 65].

Krąpiec: „Każdy realny byt istniejący jest konkretna w sobie zdeterminowana [określona] treścią [naturą, istotą] indywidualnie istniejącą [*transcendentale* „rzecz”]” [s. 113].

9. Czy każdy byt/przedmiot jest zupełnie określony, ma całkowicie zdeterminowaną treść, jest pozbawiony «luk» w swej treści?

Borowski: **Nie**, gdyż możemy dojść „do odróżnienia przedmiotów zupełnie określonych, czyli konkretnych, od niezupełnych [„nie pod każdym względem zdeterminowanych” — *O przedmiotach fizycznych, psychicznych, idealnych i fikcyjnych*, s. 145], czyli abstrakcyjnych (fikcyjnych i idealnych)” [s. 61].

Ingarden: **Nie, gdyż tylko samoistne przedmioty indywidualne są w pełni określone**, stanowią zupełnie wypełnione całości — jest to jednym z najważniejszych ich rysów [zob. t. II, cz. 1, s. 67 - 68]; natomiast przedmioty czysto intencjonalne posiadają w swej zawartości «miejsca niedookreślenia», a idee — zmienne [zob. t. II, cz. 1, s. 203 - 207, 222 - 227].

Krąpiec: **Tak, gdyż całkowite zdeterminowanie treści jest warunkiem koniecznym bycia bytem**; nie w pełni zdeterminowane mogą być co najwyżej zawartości ujęć poznawczych [zob. s. 112 - 114, 140 - 142].

10. Każdy byt/przedmiot, przynajmniej samoistny przedmiot indywidualny, jest tożsamy sam ze sobą, nie ma w nim tego, co by go nie stanowiło; każdy byt/przedmiot jest jednością.

Borowski: „Natomiast żaden przedmiot nie różni się od siebie samego. Nie ma w nim wielości, tj. czegoś, co by go rozrywało i sprzeciwiało się jego jedności” [s. 58, F].

Ingarden: „Przedmiot pierwotnie indywidualny jest [...] mimo mnogości określających go materii i różnorodności momentów formalnych, konkretną i niepodzielną jednością (jednostką) [...]. Już teraz trzeba podkreślić konkretność i niepodzielność jedności przedmiotu” [t. II, cz. 1, s. 68].

Krąpiec: „Byt jest tylko sobą i nie może być swoim zaprzeczeniem” [s. 129]; „[...] jeśli więc coś jest bytem [...] to nie ma w nim nic, co by realnie nie było bytem — [*transcendentale* „jedność”] — czyli byt nie jest w sobie podzielony na byt i niebyt” [s. 146].

11. Każdy byt/przedmiot jest różny (odrębny) od każdego innego bytu/przedmiotu.

Borowski: „Każdy przedmiot jest czymś odrębnym, czymś, co się różni od wszystkiego innego. Inaczej: każdy przedmiot posiada swoje indywidualne granice” [s. 58, D].

Ingarden: „Zupełność określenia nadaje [...] przedmiotowi jego wszechstronne odgraniczenie: przedmiot odgranicza się od wszelkiego innego bytu — i to pod każdym względem — dzięki określającym go jednoznacznie materiom” [t. II, cz. 1, s. 68].

Krąpiec: „Wszystko, co jest bytem, jest w sobie nie podzielone i zarazem jest oddzielone od każdego innego konkretnego bytu [*transcendentale* „odrębność”] [...]; nie utożsamia się zarazem z innym bytem i jednością” [s. 157].

12. Każdy byt/przedmiot ujawnia się, przynajmniej częściowo, w swoim działaniu.

Borowski: „Całość, jaką tworzą elementy, polega na wzajemnej ich zależności. Zależność ta, rozpatrywana dynamicznie, to wzajemne oddziaływanie elementów na siebie. Im głębsze jest ono, z tym bardziej zwartą całością mamy do czynienia” [s. 83].

Ingarden: „Przedmiot [...] pewnymi przysługującymi mu własnościami, które leżą na jego «powierzchni» i «odzywają się» na działanie otaczających go przedmiotów, działa na te przedmioty i wywołuje w nich te lub owe zmiany” [t. II, cz. 1, s. 72]. Nawet „przenośnie się wyrażając — i idealne przedmioty rozmaicie się «zachowują» wobec innych przedmiotów tejże samej dziedziny” [t. II, cz. 1, s. 73]. „Nie ma mylniejszego poglądu na poznawanie przedmiotu i jego istoty niż ten, wedle którego można poznać istotę przedmiotu badania w beczynnym gapieniu się, w nieruchomym «zapatrzaniu się» w przedmiot, zamiast go «chwycić na gorącym uczynku» przy obcowaniu jego z innymi przedmiotami” [t. II, cz. 1, s. 74].

Krąpiec: „Rzeczywistość (a więc i poszczególne byty) jest dynamiczna [...]; każdy byt istnieje dla siebie jako działający [...]. I nie ma ukonstytuowanego bytu, który by w

jakiś sposób współmierny — dla swej natury — nie działał. Działanie okazuje się jako «przedłużenie» istnienia» [s. 178 - 179].

13. Czy każdy byt/przedmiot jest dobry (wartościowy)?

Borowski: **Tak**. „Każdy przedmiot posiada pewną wartość. *Omne ens est bonum* [to scholastyczne *dictum* przywołuje też Krąpiec]” [s. 62].

Ingarden: **Przynajmniej niektóre przedmioty** mogą posiadać jakości wartościowe, a tym samym być nosicielami czy fundamentami (podstawami) bytowymi wartości [zob. *Wykłady z etyki*, s. 331 - 332].

Krąpiec: **Tak**; „wszystko, co jest bytem, jest zarazem dobrem [*transcendentale* „dobro”]” [s. 182].

14. Co to jest dobro (wartość)?

Borowski (głoszący koncepcję **wartości/dobra jako czynnika integrującego dany przedmiot z większą całością przedmiotów**): „Wartością [...] każdego przedmiotu nazywam znaczenie jego dla tworzenia się pewnej całości. Stopień, w jakim dany przedmiot przyczynia się do zorganizowania i zharmonizowania elementów całości, stanowi o jego wartości dodatniej lub ujemnej” [s. 83]. Jest więc tyle odmian wartości, ile odmian przedmiotów i ich całości; **piękno — jako harmonia (swoiste wiązanie elementów w całość) — to odmiana wartości** [zob. s. 84].

Ingarden (skłaniający się do koncepcji **wartości** (przynajmniej niektórych typów) **jako bytów odznaczających się «pośrednim» — między realnym (być może też idealnym) a czysto intencjonalnym — sposobem istnienia oraz swoistym momentem obowiązywania**): Wartość jest to byt o strukturze: nosiciel wartości, materia wartości, moment aksjologiczny; ten ostatni — najważniejszy i trudny do określenia — jest związany (lub określony) z momentami: *Geltung* (obowiązywanie, doniosłość, waga), *Kraft* (siła) i (*Sein*)*sollen* (wymóg realizacji); wartości nie są ani bytami idealnymi, ani realnymi, ani czysto intencjonalnymi [zob. *Wykłady z etyki*, s. 328 - 343]. **Swoistymi odmianami wartości są wartości moralne i wartości estetyczne (piękno)**.

Krąpiec: (głoszący koncepcję **wartości/dobra jako bytu przyporządkowanego pożądaniu**): „Afirmując przyporządkowanie bytu pożądaniu, wyodrębniamy **dobro jako relację bytu do porządku pożądawczego**” [s. 178]. **Byt przyporządkowany zarazem poznaniu i pożądaniu (upodobaniu) to piękno** [zob. s. 215].

III. Byt/przedmiot a podmiot

15. Czy każdy byt/przedmiot pozostaje w relacji poznawczej do świadomości (podmiotu, jaźni, umysłu, intelektu)?

Borowski: **Tak, każdy przedmiot jest aktualnym korelatem świadomości**; zakres „przedmiotów świadomości” i „przedmiotów w ogóle” jest identyczny: wszystko, do czego świadomość się odnosi, jest przedmiotem (świadomość nie może się odnosić do

nieprzedmiotów) oraz wszystko, co jest przedmiotem, jest uświadamiane (choćby pośrednio i niewyraźnie lub jako «nieznane»); nie ma przedmiotów całkowicie «nieznanych» (transcendentnych), gdyż albo są niczym, a więc nie są przedmiotami, albo są już jakoś znane — właśnie jako nieznane (wiemy o nich, że nic o nich nie wiemy; lecz to już stanowi jakąś wiedzę; w ten sposób już jakoś o nich myślimy, odnosimy się do nich) [zob. s. 68 - 76]. Powyższe stanowisko (**konscjencjalizm**; inspiracja — Twardowskiego koncepcja przedmiotu jako przedmiotu przedstawień) jest [przynajmniej w mniemaniu jego autora] neutralne względem sporu: idealizm-realizm [zob. s. 73]. [Uwaga !] „To, co zowie swoją jaźnią [świadomością], jest tylko szczególnym wyrazem na całość, jaką tworzy mój świat. Podobnie jak pewne zjednoczenie tonów nazywamy melodią [...], tak jedność świata związana z pewną grupą czuć organicznych [...] stanowi ten szczególny moment, z powodu którego mówimy o naszej jaźni [...]. Stosunek przedmiotów do «podmiotu» uważam za stosunek pewnego zbioru do zbioru jako takiego. Moment «świadomości», właściwy każdemu przedmiotowi, jest to moment ustosunkowania całości do swej części” [s. 81].

Ingarden: **Możliwe, że nie**; świadomość aktowa — dzięki momentowi intencyjnemu — w każdym wypadku odnosi się do jakiegoś przedmiotu [zob. t. II, cz. 1, s. 180 - 181], choć rzadko wyczerpuje go poznawczo (transcendencja pełni bytu); zachodzi jednak — jeśli ma rację np. Kant — możliwość [czy aby nie prowadząca do niezgodności z tezą 12.?] istnienia przedmiotów niepoznawalnych, nie dających się pojąć, niedostępnych podmiotowi poznania (**transcendencja niedostępności poznawczej**) [zob. t. II, cz. 1, s. 208 - 210].

Krąpiec: **Tak; każdy byt jest pochodny od umysłu (intelektu) Absolutu**, tzn. jest zgodny ze swoim wzorem zawartym w tym umyśle; każdy byt jest **aktualnie poznawany przez Absolut**; każdy byt jest **poznawalny przez intelekt ludzki**; każdy twór kultury jest pochodny od umysłu ludzkiego [zob. s. 170 - 175]. Punktem wyjścia uzasadnienia powyższych tez jest stwierdzenie **faktu racjonalności (inteligibilności) bytu** [*transcendentale* „prawda”]: każdy byt — m.in. dzięki temu, że podlega zasadzie niesprzeczności — jest w sobie sensowny, dorzeczny, a więc poznawalny (nie ma w nim niczego, co by uniemożliwiło jego poznanie), a owa poznawalność (racjonalność) musi mieć ostateczną rację w bycie, który jest czystym intelektem, tzn. w Absolucie [zob. s. 163 - 169].

16. Przynajmniej niektóre byty/przedmioty nie są poznawane przez podmiot ludzki w sposób wyczerpujący.

Borowski: „Charakterystyczne dla rzeczy «konkretnych» jest to, że ów splot [ich] cech tylko w niewielkiej części jest nam dany adekwatnie i że tkwi w nich moment transcendentny, pewna jak gdyby perspektywa czegoś nie do zgłębienia i nie do wyczerpania. Rzeczy konkretnych nie możemy ująć w całości aparatem naszych zmysłów, ani za pomocą siatki naszych pojęć” [*O przedmiotach fizycznych, psychicznych, idealnych i fikcyjnych*, s. 144 - 145].

Ingarden: „Transcendencja [pełni bytu] [...] cechuje przedmiot samoistny w stosunku do aktu świadomości, w którym jest dany [...], z uwagi na to, że pełnia jego bytu polegająca na nieskończonej ilości jego własności nie da się wyczerpać w żadnym poznawaniu jego poszczególnych własności, które dokonuje się czy to w poszczególnych aktach, czy też w skończonej mnogości takich aktów” [t. II, cz. 1, s. 208 - 209].

Krapiec: „Nie znaczy to wprawdzie, byśmy od razu poznali dogłębnie wszystko to, co jest bytem, co jest realne w świecie. Zbyt dobrze zdajemy sobie sprawę z wciąż otaczających nas tajemnic świata [...]. Niemniej jednak wszystko, co istnieje, możemy poznać, przynajmniej poznaniem powierzchownym, ogólnobytowym, gdy możemy stwierdzić fakt istnienia czegoś. Szczegółowe prawa są również aspektownie poznawalne, jeśli są to prawa bytu materialnego lub też pojmowane na wzór treści bytów materialnych” [s. 207].

17. Czy każdego bytu/przedmiotu się pragnie (pożąda), czy każdy byt jest wartościowany (oceniany) i czy jest przedmiotem czyjegoś zaangażowania wolitywno-emocjonalnego?

Borowski: **Tak.** „Nasze «ja» odnosi się do świata nie tylko poznająco i biernie, ale też oceniająco i aktywnie. Cokolwiek sobie uświadamiamy, czynimy to zawsze na podstawie pewnego interesu i nie znamy przedmiotów, które by nas pośrednio lub bezpośrednio w żaden sposób nie interesowały” [s. 62]. „Rzeczy ściśle obojętne, podobnie jak rzeczy zupełnie nieznanne, byłyby czymś transcendentnym i niczym” [s. 84].

Ingarden: **Możliwe, że tak.** „Do wyliczonych momentów [aktów świadomości] mogą się dołączyć jeszcze [...] np. moment miłości lub nienawiści, pozytywne lub negatywne wartościowanie, pożądanie lub wstręt do czegoś, chcenie lub niechcenie itd. Momenty te w szczególny sposób otaczają (jakby sobą odziewają) czyste mniemanie i często w wyraźny sposób wpływają na ukształtowanie się jego treści, ale mimo to mniemanie to nosi je na sobie i skierowuje ku odpowiedniemu przedmiotowi” [t. II, cz. 1, s. 184].

Krapiec: **Tak.** „Wszystko bowiem pojawia się jako kochane i pożądane przez kogoś, a jeśli nawet nie jest aktualnie kochane, to ma w sobie moc taką, że może być ukochane przez poznającą je osobę” [s. 182].

18. Czy poznawcze odniesienie do bytu/przedmiotu jest warunkiem odniesienia wolitywno-emocjonalnego?

Borowski: **Raczej na odwrót: odniesienie wolitywno-emocjonalne (interes) jest podstawą uświadomienia-poznania** [zob. cytaty z tezy 17.]. „Można by nawet bronić tezy, że więcej jest przedmiotów, które nas interesują, niż tych, o których wiemy. Np. instynktownie zachowujemy się celowo w danej sytuacji, chociaż nie uświadamiamy sobie szczegółów decydujących [rola podświadomości]” [s. 63]; w poznaniu teoretycznym ogromną rolę odgrywa czynnik pragmatyczny czy aktywistyczny, do którego nawet niektórzy (H. Rickert) samo poznanie sprowadzają [zob. s. 83 - 84].

Ingarden: **Tak**; na taką odpowiedź wskazują czasowniki: „dołączyć”, „otaczają”, „odziewają”, „nosi”, „skierowuje” z cytatu spod tezy 15. — sugerujące, że momenty emocjonalno-wolitywne są nabudowane na momentach poznawczych.

Krąpiec: **Tak, chociaż poznanie i pożądanie są ściśle ze sobą splecione.** „Człowiek bowiem jest tak „zbudowany”, że następstwem każdej istniejącej w nim poznawczej formy, czyli każdego poznawczego ujęcia, jest jakaś inklinacja «do» lub «od» rzeczy prezentowanej w poznawczym ujęciu. Intelktualne zatem poznanie i towarzysząca mu nieodmiennie i koniecznie reakcja naszego rozumnego pożądania są jakby dwoma ramionami naszej psychiki” [s. 207]. „Pierwsze przeżycie świata przez człowieka to kontakt pierwotnie poznawczy i towarzysząca poznaniu «odpowiedź» emocjonalna na przeżywaną treść” [s. 208 - 209].

19. Podmiot (osoba) jest szczególną odmianą bytu/przedmiotu.

Borowski: „Otóż nie widzę, dlaczego by to, co zwiemy podmiotem, nie miało być przedmiotem między innymi przedmiotami, przedmiotem jednak szczególnego rodzaju” [s. 80].

Ingarden: „Strumień przeżyć, podmiot, dusza, *resp.* osoba człowieka to tylko pewne «strony» jednej wewnętrznie zwarcie zbudowanej istoty świadomej [bytu/przedmiotu świadomego]: monady” [t. II, cz. 2, s. 244, 83.]. „Jedynie jeśli uważa się człowieka, a w szczególności jego duszę i jego osobę, za realny trwający w czasie przedmiot, który ma specjalną charakterystyczną formę, jest możliwe spełnienie postulatów odpowiedzialności” (*O odpowiedzialności i jej podstawach ontycznych*, s. 122].

Krąpiec: „Osoba jest pełna, samodzielnie istniejąca substancją (naturą) rozumna [...]. Wszędzie osobę pojmuje się jako najdoskonalszą «formę» bytu” [s. 324 - 325]. „Zwykło wymieniać się sześć bardzo ważnych właściwości osoby: zdolność do poznania intelektualnego, zdolność do miłości, wolność, podmiotowość wobec praw, godność, zupełność” [s. 328].

IV. Wielec bytów/przedmiotów i związku między nimi

20. Bytów/przedmiotów jest wiele.

Borowski: „Dalszym momentem nierozdzielny od przedmiotów jest sama wielość przedmiotów (*compluralitas*). Każde coś bywa ujmowane jako jedno z wielu” [s. 59, H].

Ingarden: „Każda dziedziina przedmiotowa jest pewną wielością przedmiotów indywidualnych należących do tego samego materialnie określonego najwyższego rodzaju” [cz. 2, s. 238, 1.]. „Idee dzieła się z uwagi na budowę swej zawartości na ogólne i szczegółowe” [t. II, cz. 2, s. 243, 68.].

Krąpiec: „Byty są mnogie” [s. 223]. „Jeśli pierwotnym i spontanicznym stwierdzeniem jest istnienie bytu (świata), to spontanicznym stwierdzeniem następnym jest pluralizm bytów” [s. 478].

21. Wszystkie byty/przedmioty są powiązane ze sobą.

Borowski: „Každy przedmiot jest elementem jakiejś całości. [...] Nie znamy przedmiotów zupełnie izolowanych i ujmowanych bez jakiegokolwiek względu na inne. Wielość przedmiotów [...] nie jest to sypka wielość elementów samoistnych bez żadnych stosunków i związków między sobą. Ujmujemy przedmioty czy to świata fizycznego, czy duchowego, czy idealnego jako przedmioty ściśle między sobą powiązane (przyczynowość, wynikanie itd.)” [s. 59, J].

Ingarden: „Przedmiot bytowo autonomiczny trwający w czasie a stanowiący składnik świata pozostaje co do wszystkich swych własności właśnie nabywanych i własności zewnętrznie uwarunkowanych w związkach przyczynowych ze wszystkimi trwającymi w czasie przedmiotami tego samego świata, które (a) pozostają w promieniu jego działania i (b) których własności mogą współwyznaczać wymienione własności przedmiotu” [t. II, cz. 2, s. 239, 19.]; na tych związkach nabudowuje się „układ praw współwystępowania i następowania po sobie przedmiotów” [t. II, cz. 2, s. 329, 22.]; idee są powiązane ze sobą jako hierarchia «podpadania» [zob. t. II, cz. 1, s. 239 - 240, 1.]; przedmioty czysto intencjonalne są powiązane ze sobą zgodnie z intencją ich twórcy [zob. t. I, s. 89 - 90]; dziedziny przedmiotowe mogą być powiązane ze sobą (zależność, «przeplatanie się») [zob. t. II, cz. 2, s. 329, 15. - 17.]; „własności, a w szczególności istota, przedmiotu indywidualnego [a także idealnego] da się najlepiej poznawczo odsonić, jeżeli podmiot poznający wstawi przedmiot badany w rzeczywiste stosunki i związki z innymi przedmiotami” [t. I, cz. 1, s. 74].

Krąpiec: „Odrębność bytowa nie utożsamia się z bytową izolacją. Gdyby „być odrębnym” znaczyło „być izolowanym”, to zaistniałby przypadek skrajnego pluralizmu [izolacjonizmu], który jest absurdalny [gdyż każdy byt byłby «odcięty» od swej racji bytu oraz nie byłoby możliwe poznanie] [...] Pomiędzy bytami istnieje więź znana jako partycypacja” [s. 160].

22. Czy wszystkie byty/przedmioty podlegają tym samym podstawowym prawom ontologicznym (metafizycznym)?

Borowski (odpowiadający raczej — nie): **Ontologicznie zinterpretowane logiczne zasady tożsamości, niesprzeczności i wyłączonego środka mają ograniczony zasięg ontyczny**: nie podlegają im przedmioty momentalne i niezupełne (abstrakcyjne); powyższe zasady (zwłaszcza zasada tożsamości) mają zasięg powszechny tylko o tyle, o ile są zinterpretowane w pewien sposób, bez związku z zasadami logicznymi lub są traktowane jako «postulaty w myśleniu» [zob. s. 58 - 61]. **Za ontologicznie powszechną zasadę można co najwyżej uznać zasadę *connexitatis rerum*** [s. 86]: „przedmioty powiązane są w pewne całości” [s. 82], zachodzą między nimi wzajemne zależności czy oddziaływania [zob. s. 83; zob. też teza 21.]; powyższa zasada stanowi poniekąd odpowiednik scholastycznych zasad racji (dostatecznej) bytu (przyczynowości) i celowości.

Ingarden (odpowiadający — tak, lecz tylko w odniesieniu do niektórych praw): **Ontologiczne zasady wyłączonego środka i niesprzeczności mają ograniczony zasięg ontyczny**: nie podlegają im niektóre przedmioty bytowo heteronomiczne (niesamoistne) [zob. t. II, cz. 2, s. 242, 51. - 54, przypis 5, 62. - 63.]. Nie istnieje jeden typ uporządkowania charakterystyczny dla przedmiotów ze wszystkich dziedzin przedmiotowych: np. dziedziny zwarte są uporządkowane («niechaotycznie») według hierarchii rodzajów i gatunków, a świat (dziedzina niez warta) według wewnątrzświatowych związków przyczynowych i praw; pełna zasada przyczynowości obowiązuje tylko w świecie przedmiotów bytowo autonomicznych (samoistnych) [zob. t. II, cz. 2, s. 238 - 241, 18. - 29.; zob. też teza 21.]. Można podać **twierdzenia egzystencjalno-ontologiczne, które dotyczą wszystkich bytów**: „każdy przedmiot może [...] istnieć tylko w jeden sposób [...]; wszystko, cokolwiek da się w nim wyróżnić (w szczególności wszystkie jego własności), istnieje w ten sam sposób, co on sam” [s. 80]; „dla każdego w pewien sposób istniejącego przedmiotu możliwy jest najwyżej ów radykalny «skok» w nicłość, ale nigdy ciągle przejście w inny sposób istnienia” [s. 80].

Krąpiec (odpowiadający — tak): **Zasady: tożsamości, niesprzeczności, wyłączonego środka (wielości, determinacji), racji (dostatecznej) bytu (przyczynowości) i celowości dotyczą każdego bytu (jako bytu)**; zasady te formułuje się i uzasadnia na terenie metafizyki; ich ewentualne odpowiedniki w postaci reguł i praw logiki są względem tych zasad pochodne [zob. s. 128 - 130].

V. Odmiany bytów/przedmiotów

23. Przynajmniej niektóre byty/przedmioty są złożone z (rozmaitych) «części».

Borowski: „Jedności mamy dwa rodzaje: prostotę (*simplicitas, Einfachheit*) i jedność w ogólniejszym tego słowa znaczeniu, w którym także zbiorom i przedmiotom złożonym (*composita*) przyznajemy jedność. Przedmioty proste nie posiadają części, przedmioty zaś, będące czymś jednym w drugim znaczeniu, pozostają w pewnym specjalnym stosunku do innych przedmiotów zwanych ich częściami. Tylko tym stosunkiem specjalnym różnią się przedmioty, zwane prostymi, od przedmiotów złożonych” [s. 58, D].

Ingarden: Każdy przedmiot jest «złożony» z trzech aspektów (zob. punkt 5), a każdy z tych aspektów — z rozmaitych «składników»: warstw i momentów, które można w nich wyróżnić [zob. t. I, s. 83; t. II, cz. 1, s. 72]; w samoistnych przedmiotach indywidualnych występuje «zdwojenie» na podmiot własności i własności [zob. t. II, cz. 1, s. 64 - 65], a w ideach i przedmiotach czysto intencjonalnych dodatkowo na przedmiot sam w sobie i jego zawartość (to, o czym przedmiot jest) [zob. t. II, cz. 1, s. 213, 195]; istnieją jednak proste (dalej nierozkładalne w żaden sposób) momenty (bytowe) i jakości (idealne).

Krąpiec: „Byty są mnogie i z konieczności wewnętrznym wielokrotnie złożone ze swoistych «części» [różnych odmian: integrujących, istotnych, metafizycznych — s.

241 - 242]" [s. 223]; „[...] bytowy pluralizm [punkt 19.] jest niesprzeczny tylko przy «złożeniu» bytu z heterogenicznych elementów" [s. 478]; wyjątek stanowi tu „Absolut, czyli byt absolutnie niezłożony" [s. 156].

24. Przynajmniej niektóre byty/przedmioty są złożone z substancji (podmiotu, nosiciela, fundamentu) i własności (cech, akcydensów, przypadłości, właściwości).

Borowski: „Typowym bezwzględnikiem jest «substancja», coś niezależnego, a uzależniającego od siebie «akcydensy» [...]. Z jednej strony rozumie się przez substancję coś zasadniczo bezwzględnego [...]. Z drugiej strony zaznacza się korelatywność terminu „substancja” wobec „akcydensów”. Bez tych ostatnich trudno mówić o «podłożu», tak jak bez własności trudno mówić o właścicielu, bez orzeczenia o podmiocie” [Przedmioty względne i bezwzględne, s. 327 - 328].

Ingarden: „Każdy przedmiot indywidualny jest pod względem formalnym podmiotem własności (cech) bezpośrednio określonym naturą konstytutywną" [t. II, cz. 2, s. 240, 30.].

Krapiec: „To wszystko, co w jednostkowo istniejącym konkretnie jest podstawą (racją) tożsamości bytu i jego względnej niezmienności, to można nazwać substancją. Wszystko zaś, co przy zachowaniu tożsamości danego bytu jest zmienne, przemijające i przekształcające się, jest właściwością, czyli przypadłością substancji" [s. 318 - 319].

25. Wszystkie byty/przedmioty można podzielić na samodzielne (substancjalne, trwające, niezależne, bezwzględne) i niesamodzielne.

Borowski: „Przyjmujemy, że to, co oznaczają wyrazy [samodzielnie i niesamodzielnie znaczące], również dzieli się na coś takiego, co w pewnej mierze może zachodzić samo dla siebie i niezależnie od czegoś innego, i na coś drugiego o charakterze wybitnie niesamodzielnym, wskazującym na związek z czymś innym. Nazywamy pierwsze — danymi bezwzględnymi, drugie — względnymi. Zamiast terminu „dane” wolno nam się posługiwać terminem „coś” lub „przedmiot”" [Przedmioty..., s. 316 - 317].

Ingarden: „Przedmiot istnieje samodzielnie, jeżeli nie wymaga z istoty swej istnienia żadnego innego przedmiotu, z którym musiałby z istoty swej współistnieć w obrębie jednej i tej samej całości. [...] Natomiast coś jest bytowo niesamodzielne, jeżeli istnienie jego jest z jego istoty koniecznym współistnieniem w obrębie jednej całości z czymś innym" [t. I, s. 116]. Słabszą odmianą względności (bezwzględności) jest bytowa zależność (niezależność) [zob. t. I, s. 121 - 125]. Przedmiotami niesamodzielnymi (jeśli nie zależnymi) są zdarzenia lub procesy, które wymagają przedmiotów trwających w czasie (przedmiotów samodzielnych) jako swych podstaw bytowych [zob. t. I, s. 209 - 210]; w stosunku do dowolnego (w tym: samodzielnego) przedmiotu indywidualnego niesamodzielne są jego (mówiąc przenośnie) nieprzedmioty: własności, stany rzeczy, stosunki, materia, forma, sposób istnienia i ich momenty [zob. t. II, cz. 2, s. 240 - 241, 34. - 36.].

Krapiec: (za Arystotelesem i scholastykami): „Wszystko, co istnieje (co jest bytem!), można dostrzec bądź jako bytujące samodzielnie — substancja, w sposób niezapodmiotowany w innym bycie, bądź też bytujące niesamodzielnie, a więc w sposób zapodmiotowany — przypadkuści, akcydensy” [s. 306].

26. Czy podział bytów/przedmiotów na samodzielne i niesamodzielne jest bezwzględny?

Borowski: **Nie**, gdyż „ujmowany korelatywnie stosunek inherencji [tkwienia tego, co niesamodzielne w tym, co samodzielne] jest przesuwalny. Np. mówimy o cechach cech traktując jakąś cechę [przedmiot niesamodzielny] fizyczną jako podłoże [przedmiot samodzielny] dla jej cech metafizycznych. Na odwrót, uważa się nieraz potoczne substancje [byty samodzielne] za cechy, modi [byty niesamodzielne] czegoś głębiej leżącego” [*Przedmioty...*, s. 328]. Istnieje hierarchia substancjalizacji — warstwowego (wielocłonowego) nabudowywania się elementów bardziej niesamodzielnych (zależnych, zmiennych) na elementach bardziej samodzielnych. Dowolny przedmiot może być ujęty — w zależności od potrzeb lub konwencji — bądź w takim aspekcie, w którym jest względnie samodzielny, bądź w takim, w którym jest względnie niesamodzielny [zob. *Przedmioty...*, s. 328 - 335]. Istnienie ostatniego członu wspomnianej hierarchii (afirmowane w spekulacjach filozoficzno-teologicznych) jest sprawą dyskusyjną [zob. *Przedmioty...*, s. 318 - 319, 329, 331, 339].

Ingarden: **Tak**; mimo że — w pewnych wypadkach — byt niesamodzielny można potraktować jako samodzielny względem określonego przedmiotu, to nie jest on samodzielny w absolutnym znaczeniu. Można by powiedzieć, że coś byłoby samodzielne tylko wtedy, gdyby „[...] nie było bytowo niesamodzielne w żadnym z odróżnionych znaczeń niesamodzielności” [t. I, s. 121].

Krapiec: **Tak**, ponieważ substancja (byt samodzielny) to nie tylko podłoże dla czegoś innego, lecz przede wszystkim „«rzecz», której przysługuje istnienie w sobie samej jako podmiocie” [s. 322]. **Gdyby coś było zarówno bytem samodzielnym, jak i niesamodzielnym, to zachodziłaby sprzeczność: owo coś posiadałoby istnienie zarazem w sobie i nie w sobie.** (Stosunek «tkwienia» może być względny, ale samodzielność istnienia — nie!). Faktu tego nie podważa to, że „«odpadnięta» od substancji przypadkuści bytowo usamodzielnia się, o ile nadal istnieje” [s. 322].

27. Zachodzi stopniowalność niesamodzielności bytów niesamodzielnych (przypadłości).

Borowski: W drugim zdaniu cytatu spod punktu 26. raz mówi się o niesamodzielności pierwszego stopnia, drugi raz — drugiego stopnia [przykłady stopni niesamodzielności (zależności) — zob. *Przedmioty...*, s. 318 - 320, 328 - 329, 339].

Ingarden: „Można odróżnić przede wszystkim rozmaite stopnie bytowej niesamodzielności. «Barwa czerwona», jako własność pewnej rzeczy indywidualnej, jest np.

niższejbytovej niesamodzielności, czyli jest mniej bytowo niesamodzielna, niż występujące w niej momenty «czerwieni» i «barwności» [t. I, s. 117].

Krapiec: „Z wyróżnionych tu właściwości substancji tylko ilość i jakość bezpośrednio modyfikują substancję [...] i dlatego zwykło się je nazywać przypadłściami absolutnymi. Pozostałe przypadłości, dlatego że dotyczą substancji poprzez ilość i jakość, nazywają się przypadłściami relacyjnymi. [...] W obrębie przypadłości zachodzi niemal zawsze swoiste «nakładanie się» właściwości, w wyniku czego mamy do czynienia z tzw. modalnościami, czyli takimi bytowymi stanami, gdzie spiętrzają się właściwości i «doskonala się» przez to, że zachodzi ciąg przypadłościowania samych przypadłości» [s. 323].

28. Niektóre byty/przedmioty wchodzą w stosunki (relacje). Czym jest stosunek (relacja)?

Borowski (głoszący koncepcję **stosunku jako zespołu przedmiotów [równomier- nie] współzależnych**): „Stosunek — to dwa lub więcej przedmioty całkowicie od siebie zależne” [Przedmioty..., s. 321]. „Zespoły przedmiotów względnych, czyli zespoły wzajemnych wpływów i modyfikacji między dwoma lub więcej fundamentami [cechami względnymi, względami, pewnych nosicielami] nazywam stosunkami” [Przedmioty..., s. 336].

Ingarden (głoszący koncepcję **stosunku jako wielopodmiotowego stanu rzeczy**): „Stosunek jest właśnie tym, co zachodzi równomiernie między dwoma lub więcej przedmiotami [żaden z nich nie ma «pierwszeństwa» wobec drugiego!]” [t. II, cz. 1, s. 295]; „istnieją stany rzeczy wielopodmiotowe [...]. W nich występują efektywnie (co najmniej!) dwa przedmioty [...] jako podstawy bytowe [...] zachodzenia między nimi i ich własnościami «stosunku» w ścisłym, ostatecznym znaczeniu, a więc owego nie dającego się więcej określić «między», nabudowującego się nad nimi *obydwoma równomiernie* i stwarzającego całkiem nowego rodzaju więź między nimi: «związanie» ich w przynależną do siebie wraz z owym «między» jedną całość wyższego rzędu” [t. II, cz. 1, s. 297 - 298].

Krapiec (głoszący koncepcję **stosunku jako [własności-przypadłości] przyporządkowania czegoś czemuś**): „W najogólniejszym sensie przez relację rozumiemy jakiegokolwiek [ze względu na powód relacji] przyporządkowanie czegookolwiek [podmiotu relacji] czemuokolwiek [kresowi, przedmiotowi relacji]” [s. 329 - 330].

29. Czy wszystkie byty/przedmioty można podzielić na konkretne (jednostkowe, indywidualne) i niekonkretne?

Borowski: **Tak** [zob. punkt 9.]. „Rzecz konkretna [fizyczna lub psychiczna] jest czymś zdeterminowanym pod każdym względem” [O przedmiotach..., s. 143], a niekonkretna, czyli abstrakcyjna (idealna lub fikcyjna) — nie [zob. O przedmiotach..., s. 145].

Ingarden: **Tak** [zob. punkt 9.]. Przedmioty ogólne (niekonkretne, nieindywidualne) to idee (zawierające zmienne) oraz — przy pewnej interpretacji — przedmioty czysto intencjonalne (zawierające «miejsca niedookreślenia») i być może jakości idealne (mogące się konkretyzować w ideach i bycie indywidualnym); pozostałe przedmioty to przedmioty indywidualne (realne lub idealne; ewentualnie też absolutne i czysto intencjonalne); Ingarden nie rozstrzyga jednak, co stanowi *principium individuationis* (moment materialny, formalny czy egzystencjalny).

Krapiec: **Nie**, gdyż „świat jest zbiorem bytów tylko jednostkowych” [s. 160]; „nie ma żadnych porządków idealnych” [s. 327]; warunkiem koniecznym bycia bytem jest bycie konkretną treścią [zob. punkt 5.]; rzekome przedmioty niekonkretne (idee, przedmioty ogólne) to tylko „konstrukty intuicyjnej myśli” [s. 83], powstałe w wyniku mieszania porządku bytu z porządkiem poznawania bytu. („Idee zatem to uprzedmiotowione sensory rozumianych wyrażań ogólnych” [s. 87].)

30. Czy (wśród ogółu bytów) istnieją (są) byty/przedmioty fikcyjne (czysto intencjonalne)?

Borowski: **Tak. Przedmioty fikcyjne są, gdyż nie są niczym, lecz czymś, są przedmiotami** [zob. punkt 5.], można np. o nich (coś) orzekać i dyskutować; **przedmioty te jednak nie istnieją realnie** [zob. punkt 6.], **tylko fikcyjnie jako coś niereczywistego** („fikcyjny Pegaz istnieje fikcyjnie” [s. 68]); przedmioty fikcyjne (*entia imaginaria*) są (w przeciwieństwie do przedmiotów fizycznych i psychicznych) niekonkretne (niezupełne, abstrakcyjne) oraz (w przeciwieństwie do przedmiotów fizycznych i idealnych) — zależne od świadomości. „Przedmioty fikcyjne są abstrakcją z konkretnych zjawisk psychicznych i nie istnieją poza tymi zjawiskami” [*O przedmiotach...*, s. 155].

Ingarden: **Tak. Przedmioty fikcyjne istnieją czysto intencjonalnie jako byty niesamoistne i pochodne od tworzącej je świadomości.** „Przedmioty fikcyjne nie są takim zupełnym niczym, jakim by być musiały, gdyby monizm egzystencjalny [np. psychologizm] miał rację. („Wbrew wszelkim teoriom tak wielka jest siła, z jaką narzucają się nam przedmioty takie, jak np. poszczególne dzieła literackie, dzieła muzyczne [...], że w poszczególnych wypadkach badacze nie są skłonni zaprzeczyć ich istnieniu, lecz zwykle psychologizują je (traktując je błędnie jako przeżycia lub stany psychiczne), żeby uratować ich istnienie” — t. I, s. 88 - 89.] [...] Nie posiadają one jednak żadnej własnej istoty [...]. Wszystkie określenia materialne, momenty formalne, a nawet egzystencjalne, które w ich zawartościach występują, są przedmiotowi czysto intencjonalnemu w jakiś sposób jedynie przypisane, *domniwane*, ale nie są w nim, w ścisłym tego słowa znaczeniu, ucieleśnione” [t. I, s. 89].

Krapiec: **Nie, gdyż byty intencjonalne nie posiadają odrębnego, własnego i swojego aktu istnienia, lecz istnieją realnym istnieniem podmiotu, który jest ich nosicielem** — byty intencjonalne sprowadzają się więc do bytów realnych; byty fikcyjne powstają dzięki «uprzedmiotowieniu» i przekształceniu przez podmiot (według jego inwencji) obcych mu (ale istniejących jego istnieniem) treści poznawczych. „Zarzut

psychologizmu [wysunięty przez Ingardena, z którym Krąpiec wprost polemizuje] byłby może uzasadniony, gdyby cały byt intencjonalny był produktem wyłącznie ludzkiej psychiki. Tymczasem treść intencjonalna jest obca, narzucona, obiektywna, a tylko jej istnienie jest istnieniem podmiotu. Treść intencjonalna sama z siebie i przez siebie nierealna, zostaje urealniona przez podmiot (ściślej: istniejące akty poznawcze nabudowują w sobie treść wobec oddziaływania istniejącej treści rzeczy), który dokonując aktu poznania selektywnie jakby «wybiera» i w sobie, jako podmiocie, wyraża te treści [a następnie w akcie twórczości «uprzedmiotawia» je i przekształca], nadając im charakter inny, niż miały one w samej rzeczy” [*Ja-człowiek*, s. 208 - 209].

31. Niebyt (jako absolutne nic) nie jest bytem/przedmiotem; niebytu/nicości nie ma (nie istnieje w żaden sposób). Jest (istnieje w pewien sposób) tylko niebyt względny — niebyt jako przeciwstawiony danemu bytowi.

Borowski: „Termin „nic” na nic nie wskazuje. Nic nie jest żadnym przedmiotem, nie daje się wcale pomyśleć, żaden przedmiot nie jest niczym i o niczym niczego nie można powiedzieć. Jeżeli zaś zrozumiemy wyrażenie, w które wchodzi termin „nic”, to tylko dlatego, że potocznie nadajemy mu znaczenie negatywne. Np. „w skarbie nie ma nic złota” znaczy, że pomyślenie sobie jakiegokolwiek ilości złota w skarbie jest pomyśleniem sobie czegoś nierzeczywistego, tj. fikcyjnego” [s. 72]. Jest to sformułowana przez Twardowskiego, a akceptowana przez Borowskiego i Krąpca koncepcja wyrażenia „nic” jako synkategorematu.

Ingarden: „Czym [lampa] różniłaby się «jako istniejąca» od owego «nic», z jakim mielibyśmy do czynienia po jej zniszczeniu? [...] różniłaby się w ogóle we wszystkim, co ją stanowi. [...] Na tej w najwyższym stopniu radykalnej «przemianie», jakiej podlega wszystko w przedmiocie, gdy przechodzi on z bytu w owo czyste nic, polega to zagadkowe zerwanie się istnienia przedmiotu, gdy całość jego wyposażenia [...] zostaje poddana unicestwieniu [...] Po owym przełomie nie jest tak, jakoby istniało nadal to samo, tylko w jakimś nowym stanie (np. w jakimś innym sposobie istnienia), lecz po prostu nic w ogóle nie ma [...]; zupełnej «nicości», która po unicestwieniu pewnej rzeczy, np. owej lampy, po niej się otwiera, nie możemy sobie w ogóle przedstawić samej dla siebie” [t. I, s. 78 - 79]. „Czymże bowiem jest to, że *A* nie jest *b*? Da się to zrozumieć jedynie przez odwołanie do zrozumienia, czym jest owo „jest *b*” tam, gdzie autonomicznie zachodzi stan rzeczy „*A* jest *b*” [...]; negatywne stany rzeczy istnieją pochodnie przez to, że są wyznaczone z jednej strony przez zachodzące w przedmiocie pozytywne stany rzeczy, z drugiej zaś przez podmiot poznający, który interesuje się pewnym obszarem uposażenia przedmiotu” [t. II, cz. 1, s. 274 i 276].

Krąpiec: „Poza bytem nie ma niczego, [...] poza aktem istnienia nie istnieje jeszcze jakieś coś. Owo «nieistnienie» — którego nie ma — wyrażamy «na gorąco» w sądzie egzystencjalnym „*A* nie jest”, a tę treść poznawczą symbolizujemy wyrażeniem „niebyt”, „nic”, „nicość” [...]. Nieistnienia nie ma; jeśli więc coś jest bytem, czyli posiada istnienie, to nie ma w nim nic, co by nie było bytem” [s. 146]; „w stosunku do

człowieka pojętego jako byt geś jako nie-człowiek jest niebytem (nie-tym bytem)” [s. 151].

32. Czy istnieje byt absolutny (Bóg)?

Borowski: **Byt absolutny jest, gdyż jest przedmiotem** różnych spekulacji filozoficznych [zob. *Przedmioty...*, s. 319, 329, 336], jest więc co najmniej przedmiotem fikcyjnym; **nie wykluczone, że** — jak głoszą niektóre teorie — **Bóg istnieje realnie** (rzeczywiście, niefikcyjnie) jako przedmiot najzupełniej bezwzględny (jako „coś bytującego samo z siebie, niezależnie od czegokolwiek innego, coś nieograniczonego niczym innym, a zatem coś obejmującego wszystko” [*Przedmioty...*, s. 318 - 319], ostateczna substancjalizacja, „podłoże [wszelkich] poszczególnych substancyj” [*Przedmioty...*, s. 329], przedmiot mistycznego (ekstazy) „poczucia czegoś nadrzeczowego, a jednak obecnego” [Plotyn — *Przedmioty...*, s. 319, 329], nieporuszona przyczyna ruchu [Arystoteles — *Przedmioty...*, s. 331], najwyższa wartość, ideał czy kryterium [J. Gołuchowski — *Przedmioty...*, s. 335 - 336] itp. Wszystkie te określenia absolutu (zwłaszcza pierwsze) prowadzą jednak do trudności. („Pojęciowe ujęcie absolutu nie mogłoby się posługiwać żadnym określeniem i ustosunkowaniem wobec innych przedmiotów” [*Przedmioty...*, s. 318].) Jeśli przedmiot absolutny nie jest ani przedmiotem fikcyjnym, ani psychicznym, ani idealnym, to musiałby — jeśli Borowskiego klasyfikacja przedmiotów jest zupełna — być przedmiotem fizycznym (zupełnym/konkretnym i niezależnym od świadomości).

Ingarden: **Byt absolutny istnieje absolutnie (ponadczasowo)**, czyli jako byt odznaczający się następującymi momentami bytowymi: „samoistość, pierwotność, aktualność, nieszczelinowość [lub szczelinowość], trwałość, samodzielność i niezależność” [t. I, s. 244]; byt absolutny od strony formalnej odznacza się istotą radykalną (o szczególnej zwartości i konieczności), byt ten „w wyjątkowości swej przerasta wszystko cokolwiek udałoby się nam pojąć” [t. II, cz. 1, s. 355]. Należy zaznaczyć, że w ontologii Ingardena stwierdza się istnienie bytu absolutnego — jak i wszelkich innych bytów — wyłącznie jako możliwość, jednakże badanie metafizyczne tylko zaprojektowane przez Ingardena, uprawnione do stwierdzania faktycznego istnienia czegokolwiek, bądź zakłada faktyczne istnienie absolutu (jako przedmiotowy warunek wydania metafizycznych sądów egzystencjalnych), bądź musi je przyjąć dla wyjaśnienia (ewentualnego) istnienia bytu realnego [zob. t. I, s. 57 - 60].

Krapiec: **Konieczne jest to, że absolut istnieje.** „Przygodność bytu (sprowadzająca się ostatecznie do nietożsamości istoty i istnienia w bycie jednostkowo-konkretnym) jest ostatecznie jedyną podstawą do postawienia pytania „dlaczego” w porządku samego bytu [...]. I jedyną odpowiedzią (jej treścią) uniesprzeczniającą przygodność bytową jest [wobec „konieczności istnienia racji dla tego wszystkiego, co samo w sobie nie posiada tej właśnie racji istnienia” — s. 525] wskazanie na konieczność istnienia bytu nieprzygodnego, Absolutu, zwanego w religii Bogiem” [s. 519]. W bycie absolutnym istnienie zawiera się w istocie. Afirmacja absolutu jest z jednej strony „jedynym racjo-

nalnym wyjściem z obszaru absurdu” [s. 519], a z drugiej — prowadzi „w dziedzinę tajemnicy” [s. 519].

Uwagi końcowe

Wszystkie wymienione wyżej tezy, pytania, omówienia i cytaty wymagają dalszej dokładnej analizy i komentarza. Wychodzi to jednak poza ramy niniejszej pracy, która ma jedynie charakter prezentacyjno-informacyjny, a nie analityczny. Poza tym trudno do «protokołu zbieżności i rozbieżności» dołączać dodatkowe wnioski czy uwagi. Wystarczy więc powyższe zestawienie opatrzyć dwiema uwagami natury ogólniejszej.

Po pierwsze, jest możliwe porozumienie między filozofami (niektórych) różnych szkół. Wbrew zachodzącym różnicom (język, aparatura pojęciowa, tradycja, uprzedzenia itp.) filozofowie mogą (przynajmniej częściowo) uzgodnić między sobą poruszaną problematykę (określić tematy dyskusji) oraz możliwe jej rozwiązania (stanowiska). Nierzadko okazuje się wtedy, że — wbrew pozorom — głoszą podobne twierdzenia lub borykają się z takimi samymi problemami. Przed filozofami znajdują się wszak te same dane. Źródłem jednych z nich jest (mówiąc umownie) świat (rzeczywistość, byt, przedmiot); źródłem innych są same dzieje filozofii (czyli prób poznawczego ujęcia i zrozumienia tych danych). Ustosunkowując się do nich poznawczo, filozofowie mają tylko dwie drogi: intuicja (doświadczenie) i dyskurs (rozumowanie).

Po drugie, często bywa tak, że wypowiedzi filozofów — «oczyszczone» ze skomplikowanej terminologii werbalnych konstrukcji — okazują się banalne. Wiele z wyżej przytoczonych tez to odpowiednio przeformułowane banalne tezy zdrowego rozsądku. Sprawa się jednak gmatwa, gdy próbuje się wnikać w sens tych tez. Przykładowo: nie jest kwestią sporną to, czy istnieją relacje, lecz to, czym one w istocie są i do czego — ewentualnie — są sprowadzalne. Czy jednak rozwikłanie tego typu kwestii jest możliwe bez rezygnacji z jasnego języka, bez wikłania się w paradoksy i bez «odrywania się» od pierwotnych danych? Być może zadaniem filozofii jest tylko krótkie i jasne wyrażanie banalnych twierdzeń zdrowego rozsądku i danych doświadczenia (z omawianej trójki najlepszy w tym jest Borowski), być może — budowanie śmiałych i prostych teorii eksplikujących te dane i twierdzenia (w tym lepszy wydaje się Krąpiec), być może jednak — ukazywanie świata w jego wielostronnym zróżnicowaniu i skomplikowaniu (co stanowi szczególną umiejętność Ingardena).

Bibliografia

1. Literatura cytowana główna

M. Borowski, „Co to jest przedmiot”, *Przegląd Filozoficzny*, 23 (1920), s. 55 - 86.

R. Ingarden, *Spór o istnienie świata*, t. I - II (cz. 1 - 2), Warszawa 1987 (wyd. III).

M. A. Krąpiec, *Metafizyka. Zarys teorii bytu*, Lublin 1984 (wyd. III).

2. Literatura cytowana uzupełniająca

M. Borowski, „O przedmiotach fizycznych, psychicznych, idealnych i fikcyjnych”, *Przegląd Filozoficzny*, 24 (1921) 3 - 4, s. 139 - 163.

- M. Borowski, „Przedmioty względne i bezwzględne”, *Przegląd Filozoficzny*, 25 (1922) 3, s. 316 - 352.
R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, Warszawa 1989.
R. Ingarden, „O odpowiedzialności i jej podstawach ontycznych”, [w:] tenże, *Książeczka o człowieku*, Kraków 1987 (wyd. IV), s. 71 - 169.
M. A. Krapiec, *Ja-człowiek. Zarys antropologii filozoficznej*, Lublin 1986 (wyd. III).

3. Literatura pomocnicza

- J. Cavalin, *Content and Object. Husserl, Twardowski and Psychologism*, Edsbruk 1990.
E. Paczkowska, „Z Ingardenowskich sporów o teorię przedmiotu. Analiza krytyczna uwag Ingardena wobec teorii przedmiotu K. Twardowskiego”, *Studia Filozoficzne*, 1976, 5, s. 27 - 33.
A. B. Stępień, „Romana Ingardena ontologia egzystencjalna. Kilka uwag”, *Zeszyty Naukowe KUL*, 29 (1986) 2, s. 5 - 11.
A. B. Stępień, *Wprowadzenie do metafizyki*, Kraków 1964.
K. Twardowski, „O treści i przedmiocie przedstawień”, [w:] tenże, *Wybrane pisma filozoficzne*, Warszawa 1965, s. 3 - 91.
J. Woleński, *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*, Warszawa 1985.
J. Pańniczek (red.) *Theories of Objects. Meinong and Twardowski*, Lublin 1992 (artykuły: L. Albertazzi, R. Poliego, J. J. Jadackiego i J. Woleńskiego).